

# Borixon, Miasto Idealne (gość. Popek, prod. Math)

To jest miasto idealne  
By zarazić się HIV'em w miarę naturalnie  
Borixon, Popek, wy kurwa skurwysyny  
To jest miasto idealne

Widuję tu wielu konfidentów  
Przeteterminowanych gangsterskich śmieci  
Dilerzy robią krótką karierę  
Potem się gołą po kolei jak leci  
Przykłady chodzą tu po ulicach  
Spotkania z nimi bywają karane  
Dzieciaki bawią się w piaskownicach  
Na razie nie wiedzą, co jest grane  
Małolatki to karierowiczki  
Chcą się wozić tymi furami  
Pieniądże można wyjąć im z dupy  
Cwaniaki zostają biznesmenami  
Nie ma kontroli nad nikim nikt  
Rodzice już poszli dawno spać  
To miasto jest kurwa idealne  
Można tu bezkarnie kraść i ćpać  
Przetańczyć kilka dni pod rząd  
Jebać policję i jebać sąd  
Wdepnąłeś w to, to był twój błąd  
Bo jeden na milion wychodzi stąd  
Zło tu rośnie, jak na sterydach  
Strzykawki kurwa wjeżdżają w mięśnie  
To miasto jest idealne  
A życie w nim jest kurwa piękne

To miasto jest idealne, idealne, idealne, idealne /4x

To miasto jest miastem idealnym  
By wychować swoje dzieci na przestępców totalnych  
Przemoc, narkotyki jest tu czymś naturalnym  
I bardzo duży wyrok w zakładzie karnym  
Ludzie w tym mieście są tak przyjaźni  
Bezinteresownie ci każdy pomoże  
W kościele ksiądz powtarza nie kradnij  
A sam skurwysyn jeździ Porsche  
Podziękuj swe dragi wskakuj na skuter  
Ja mam wyjebane jak zarobisz na chleb  
Możesz tu prowadzić przestępczą grupę  
I sam na końcu se strzelić w łeb  
Zostań księdzem albo otwórz burdel  
Poprowadź swoje życie tak jak chcesz  
Jak dla mnie to możesz zakochać się w kurwie  
Życzę powodzenia, z fartem, hej  
To miasto jest jak kurwa "Matrix";  
Wszędzie się roi od agentów  
Gwiazda szeryfa i kajdanki  
Nie zatrzyma armii, armii przestępców  
To miasto jest jak fabryka zombi  
To miasto jest zapomniane przez Boga  
Narkomanka z syfem w piątym miesiącu ciąży  
Za pół grama w bramie robi loda

To miasto jest idealne, idealne, idealne, idealne /8x